

On szkodzi pracownikom i pasażerom!

6 maja 2018

Czas na dymisję prezesa Rafała Milczarskiego, likwidację umów śmieciowych w transporcie lotniczym i interwencję prokuratury oraz ABW. Zwracamy się do premiera, Mateusza Morawieckiego z apelem o podjęcie pilnych działań w PLL LOT – apelują działacze mazowieckich struktur Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych.

Po nieudanej próbie strajku, który spalił na panewce 1 maja z powodu antyzwiązkowej intrygi prezesa Rafała Milczarskiego, organizacje pracownicze przechodzą do kontrofensywny.

„Związki zawodowe oczekują działań od premiera. W przypadku ich braku w połowie maja zostanie podana nowa data strajku” – zapowiedział przewodniczący związku zawodowego pilotów komunikacyjnych w PLL LOT Adam Rzeszot.

Poważnym sojusznikiem pracowników LOT okazała się również potężna centrala – OPZZ, która zrzesza zresztą część zatrudnionych u publicznego przewoźnika. Szef mazowieckich struktur tej organizacji Piotr Szumlewicz napisał apel do premiera Morawieckiego o niezwłoczną dymisję prezesa Milczarskiego. Związkowiec wskazuje, że LOT jest to strategiczną spółką z większościowym udziałem skarbu państwa, co sprawia, że bezpośrednim przełożonym prezesa jest właśnie szef rządu.

Szumlewicz zauważa, że obecna sytuacja zagraża nie tylko pracownikom, skazanym na poniżające warunki zatrudnienia, ale również milionom pasażerów, którzy są obsługiwani przez przemęczony i przygnębiony personel.

„Kilka lat temu w firmie wypowiedziano układ zbiorowy, obniżono pensje, a dużą część pracowników przeniesiono na

samozatrudnienie. Pomimo dobrych wyników finansowych spółki, regulamin wynagrodzeń wciąż nie został przywrócony, a pracownicy mają znacznie niższe płace niż kilka lat temu. Zarazem zarząd niechętnie podchodzi do doświadczonej kadry, a nowo zatrudnionym oferuje nieetatowe kontrakty, które nie gwarantują podstawowych praw pracowniczych.

Wszystkie te działania są tłumaczone potrzebą oszczędności, a w tym samym czasie członkowie zarządu firmy otrzymują kilkusettyśne dodatki. To patologiczna sytuacja, która nie tylko fatalnie wpływa na sytuację pracowników, ale może negatywnie odbić się na bezpieczeństwie pasażerów” – napisał Piotr Szumlewicz, przewodniczący Mazowieckiej Rady OPZZ.

Wśród nagannych praktyk Szumlewicz wymienia również działania z zakresu union busting.

„PLL LOT nie dbają o pracowników, a wręcz ich zastrasza i szykanuje. Tuż przed strajkiem w firmie krążyła lista aktywnych związkowców, którym zarząd groził konsekwencjami dyscyplinarnymi. Jednocześnie prezes Rafał Milczarski tak w bezpośrednich kontaktach ze związkowcami, jak też za pośrednictwem mediów inicjował nagonki przeciw protestującym pracownikom. Milczarski nie tylko groził związkowcom sankcjami dyscyplinarnymi za udział w strajku, ale też ogłosił, że obciąży ich kosztami spadku liczby sprzedanych biletów (...) Ponadto zgodnie z ustawą o związkach zawodowych utrudnianie działalności związkowej i dyskryminowanie pracownika z powodu przynależności do związku zawodowego podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności. Działalność zarządu PLL LOT jest zatem sprzeczna z polskim prawem” – wymienia związkowiec w liście do premiera.

Szumlewicz uważa, że dymisja prezesa Milczarskiego jest warunkiem „rozładowania atmosfery i umożliwienia partnerskiego dialogu”, gdyż prezes „nie rozumie na czym polega odpowiedzialny biznes”, a jego polityka „jest szkodliwa dla pracowników, pasażerów i wizerunku firmy”.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu